CZĘŚĆ LIII — № 15. ROK 27 — (1856.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Preumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena ROCZNA w Rossyi z pocztą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli; PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

PIĄTEK, 24 Lutego / 7 Marca.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 23 Lutego / 6 Marca.

Przez Rozkazy dzienne Cesarskie w Wydziale Wojskowości, z dnia 18 Lutego, Jenerał-major korpusu Żandarmów baron *von Tiesenhausen*, zaliczony zostaje do jazdy linijowej; liczący się w piechocie i wojskach depo, Pułkownik *Markow 6*, dla słabości zdrowia otrzymuje dymissyą z mundurem i pensyą; — 19 Lutego, Zostający przy Oddzielnym Kaukazskim korpusie do poleceń szczególnych, Jenerał-major *Majdel 2*, mianowany Dowodzącym 2 Gwardyjską rezerwową pieszą brygadą, na miejsce Jenerał-majora xięcia *Urusowa 2*, który ma zostawać przy Osobie J. C. Mości jako Jenerał-Adjutant i liczyć się w piechocie Gwardyjskiej; — 20 Lutego, zostają mianowani: Jenerał-Gubernator Czernihowski, Połtawski i Charkowski, Jenerał-Adjutant *Kokoszkin*, Senatorem, z pozostaniem Jenerał-Adjutantem, i Jenerał-Gubernator Witebski, Mohylewski i Smoleński, Jenerał-porucznik xiążę *Urusow 1*, Senatorem; Deżurny Sztab-Oficer Sztabu 2 korpusu piechoty, Pułkownik piechoty linijowej *Szczerbiński 2*, dla słabości zdrowia otrzymuje dymissyą, z mundurem, pensyą całkowitą według Ustawy i rangą Jenerał-majora.

— Przez Rozkazy dzienne Cesarskie w Wydziale służby Cywilnej, Członek Rady Głównego Zwierzchnika Wydziału Poczt, Zarządzający Kancellaryą tej Rady, Radzca Tajny *Kożuchow*, mianowany Moskiewskim Poczt-Dyrektorem; na jego miejsce w Radzie, mianowany Cenzor S.-Petersburskiego Pocztamtu, Rzeczywisty Radzca Stanu *Aniczkow*; — Vice-Dyrektor Departamentu Policyi Wykonawczej, Rzeczywisty Radzca Stanu hrabia *Tołstoj*, uwolniony zostaje od tego urzędu, zaliczony do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i mianowany do zarządzania tymczasowo guberniją Riazańską pod nieobecność tamecznego Cywilnego Gubernatora.

— Przez Ukaz Cesarski do Kantoru Dworu, z dnia 3 Lutego, Mitawski rezydujący Powiatowy Marszałek Szlachty, pełniący obowiązki Kurlandskiego Gubernijalnego Marszałka Radzca Dworu hrabia *Medem*, Najłaskawiej mianowany Kamer-junkrem Dworu Cesarskiego.

— N. Cesarz Jmć raczył zatwierdzić 23 Grudnia 1855 herb miasta Homla (w gubernii Mohylewskiej), ułożony w sposób następujący: Tarcza rozdzielona w poprzek na dwie równe części; w górnej herb gubernii Mohylewskiej, w dolnej, w polu lazurowém, Ryś leżący. Tarcza uwieńczona koroną muralną, kamiennego koloru.

Zdanie Rady Państwa, Najwyżej zatwierdzone w dniu 2 Grudnia 1855 roku.

Rada Państwa w połączonych Departamentach spraw Cywilnych i Duchownych i Prawodawczym, tudzież na Zgromadzeniu Ogólném, po roztrząśnieniu wniesionej z powodu różności zdań, z Ogólnego Zgromadzenia 4, 5-go i Granicznego Departamentów Rządzącego Senatu, sprawy o szlachcicu Józefie *Biskupskim*, sądzonym za pobicie włościanina *Zajca*, nie dotykając samej istoty sprawy o tym obwinionym, albowiem co do niej zapadł jednomyślny wyrok Rządzącego Senatu, i nie wchodząc w rozbiór tego, czy właściwie zastosowany do tej sprawy został przez Senat 300 artykuł Kodexu Karnego i czyli jej okoliczności niebliżej podchodzą pod artykuł 1935 tegoż Kodexu, — zastanawiała się mianowicie nad zagadnieniem, które wywołało różność zdań w Rządzącym Senacie, to jest o sposobie stosowania do spraw kryminalnych Najmiłościwszego Manifestu 27 Marca 1855 roku.

W tym względzie Rada Państwa znajduje, że Manifest 27 Marca, co do wymiaru udzielanego ułaskawienia, ustanawia różnicę jedynie między zostającemi pod sądem (подсудимыми) i już osądzonemi (осужденными).

Pierwszym użycza się zupełne przebaczenie za wszelkie popełnione po 18 Lutego 1855 roku przestępstwa, nie pociągające za sobą kar, połączonych z utratą lub ograniczeniem praw stanu; a drudzy nie uwalniają się od kar, ale

wymiar ich umniejsza się; jako: zamknięcie w domu Pracy o część trzecią, a zamknięcie w twierdzy, w domu Poprawy, w więzieniu lub areszcie, o połowę.

Przy stosowaniu do spraw kryminalnych pomienionych prawideł, jak daje się widzieć ze sprawy Biskupskiego, wynikła w praktyce wątpliwość: czy mają być uważani za *osądzonych* ci, pod sądem zostający, o których, lubo zapadły już wyroki Izb Sądu Kryminalnego, ale sprawy, z mocy samego prawa, powinny być przedstawione na rewizyą Rządzącemu Senatowi? Ta wątpliwość ztąd wzięła początek, że w pojaśniającym Ukazie 13 Kwietnia 1826 roku do Najmiłościwszego Manifestu 1 Stycznia tegoż roku, powiedziano, że osądzenie ma się policzać od nastąpienia wyroku Izby Sądu Kryminalnego. Zwracając się do zasad które spowodowały podobne tłumaczenie, Rada Państwa uznała, że takowe wynikło w celu rozszerzenia zakresu Monarszego miłosierdzia, udzielonego Manifestem 1 Stycznia 1826 roku, albowiem, jak powiedziano w Ukazie 13 Kwietnia 1826, w razie przeciwnym wielu znalazłoby się pozbawionemi użyczonej Manifestem łaski. Takie objaśnienie wyrazu *osądzony*, osięgało w zupełności cel, we względzie Manifestu 1826 roku, którym udzielone było, samym tylko osądzonym po 19 Listopada 1825 roku, uwolnienie od kar cielesnych; ale jeżeli tož objaśnienie będzie zastosowane do Manifestu 27 Marca 1855 roku, wtedy przez to, przeciwnie, zostanie ograniczonym zakres Najmiłościwszego przebaczenia, udzielającego się VI punktem tego Manifestu wszystkim osobom, zostającym pod sądem za przestępstwa i wykroczenia, nie pociągające za sobą pozbawienia lub ograniczenia praw stanu. Nadto, według prawideł Procedury Karnej, obwiniony uważa się za zostającego pod sądem, dopokąd nie zapadnie o nim wyrok tego sądu, któremu z prawa należy się sądzić go w ostatniej instancyi.

Powyższe rozumowanie poparte jest Zdaniem Rady Państwa 1827 roku, nastałém w rozstrzygnieniu sprawy o napotkanych w owym czasie przez różne władze wątpliwości przy wykonaniu Najmiłościwszego Manifestu 22 Sierpnia 1826 roku. Wtedy Rada Państwa, rozwiązując zagadnienie o zastosowaniu Manifestu do takich spraw, które lubo były rozsądzone, ale wyroki w nich nie stały się jeszcze, do dnia wydania Manifestu, prawomocnemi, zwróciła się ku pojaśnieniom, wydanym różnoczasowie przy wykonaniu Najłaskawszego Manifestu. W moc tych to pojaśnień, użyczane w Manifeście przebaczenie, zawsze było rozumiane, jako rozciągające się do wszystkich, będących pod sądem, których sprawy, przed wydaniem Manifestu, nie otrzymały jeszcze ostatecznego końca. Rada znajdowała, że takie pojaśnienie powinno być przyjęte i co do wynikłego zagadnienia, ale uznała za potrzebne zastrzedz, że, według prawideł Procedury, sprawą ukończoną jest tylko ta, w której, zapadły wyrok sądowy stał się prawomocnym (вошелъ въ законную силу); wyrok zaś sądowy, w sprawach tak cywilnych, jako i kryminalnych, poczytuje się prawomocnym od chwili, kiedy prawującym się, lub zostającemu pod sądem, będzie objawiony. Na zasadzie tych wniosków, Rada Państwa, Zdaniem, Najwyżej zatwierdzoném 2 Kwietnia 1827 roku, uchwaliła, że przebaczenie, udzielone z mocy Najłaskawszego Manifestu 22 Sierpnia 1826 roku, w pierwszym jego punkcie, stosuje się do wszystkich zostających pod sądem, którym do dnia wydania tego Manifestu, zapadłe na nich ostateczne wyroki, objawione jeszcze nie były.

Takie objaśnienie, przez Radę Państwa uchwalone, powinno, zdaniem jej, służyć za przewodnictwo ku stosowaniu też i ostatniego Najmiłościwszego Manifestu.

Zwracając się nakoniec do rozwiązania zagadnienia: jak należy postępować co do tych spraw, do których były już zastosowane postanowienia Najmiłościwszego Manifestu 27 Marca 1855 roku, Rada Państwa znajduje, że, według właściwego brzmienia 68 artykułu Praw Zasadniczych (Układu Praw Tom I), w tych sprawach, które, lubo nie zgodnie z obecném pojaśnieniem, ale już ostatecznie zostały rozsądzone, wyroki takowe powinny być pozostawione bez zmiany, bowiem w tym artykule powiedziano; że ostateczne sądowe rozstrzygnienie sprawy prywatnej, ma siłę prawa dla tej sprawy, w której nastąpiło. Ale postanowienia w sprawach, jeszcze ostatecznie nie rozsądzonych, mają być zastosowane do powyżej wyłożonych pojaśnień, na zasadzie 61 artykułu Praw Zasadniczych.

W skutek wszystkich tych uwag i rozumowań, Rada Państwa *uchwaliła:*

1.) W rozwiązaniu zaszłej wątpliwości pojaśnić, że za *osądzonych* (skazanych), należy, według IX—XIII artykułów Najłaskawszego Manifestu 27 Marca 1855 roku, uważać tylko te osoby, względem których, po dzień Wstąpienia Najjaśniejszego Cesarza na Tron Przodków, zapadł i stał się prawomocnym wyrok tego sądownictwa, do którego, z rodzaju sprawy i ze stanu obwinionego, należy wydanie ostatecznego wyroku, — i

2.) Tém pojaśnieniem należy się przewodniczyć we wszystkich sprawach, w których zastosowanie postanowień Najłaskawszego Manifestu jeszcze nie nastąpiło za ostatecznym wyrokiem właściwego sądu, nie odnosząc go do tych, które zostały już ostatecznie roztrzygnięte.» *(Ukaz z 2 Ogólnego Zgrom. S.-Petersb. Depart. Senatu z dnia 3 Lutego 1856).*

O CHOLERZE.

W *Petersburgu*, po 19 Lutego pozostało chorych 47 — w ciągu doby zachorow. 3 — wyzdr. 0 — umarło 0 — po 20 Lutego pozostało chorych 50.

W ciągu doby zachor. 3 — wyzdr. 1 — umarło 4 — po 21 Lutego pozostało chorych 48.

W ciągu doby zachor. 3 — wyzdr. 1 — umarło 2 — po 22 Lutego pozostało chorych 48.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NOWINY ZE WSCHODU.

Czytamy w *Presse* pod rubryką *Konstantynopol*, 11 Lutego: «Akt *Hatt-i-humajun*, nadający chrześcianom swobody

i prerogatywy, uchwalone na ostatnich Konferencyach w Stambule, jest już gotów, równie jak i urzędowy przekład jego, sporządzony w Porcie; wprędce ważny ten dokument będzie ogłoszony; już ideje, które puszcza w obieg, wyszły z obrębu konferencyj i krążąc pomiędzy ludnością, sprawują niemałe wrażenie. Nie obeszło się bez pewnych usiłowań ku poduszczeniu namiętności w massach i w kilku członkach wielkiej Rady, koryfeuszach partyi Wstecznej; wszystkie te intrygi rozbiły się o energiczną postawę Rządu, dzielnie wspieranego w tym razie przez rozum i powagę Szefa Religii, (Szejch-ul-Islam), który w tym przypadku oddał największe usługi sprawie postępu i cywilizacyi. Po odczytaniu w Porcie, *Hatt*, będzie udzielony urzędowie Posłom Europejskim. Francuzki, Angielski i Austryacki udzielą nawzajem Porcie dwadzieścia jeden artykuł, uchwalony na konferencyach i będą żądali zatwierdzenia, co też nastąpi. Ułożono się w taki sposób dla tego, iżby wszystkie wielkie reformy, wprowadzające się w tym przedmiocie, zdawały się wprost pochodzić od samej Porty.

— Słychać że brat Sułtana, Sułtan-Abd-ul-Aziz udaje się do Francyi.

— List z Kinburnu, 7 Lutego, daje szczegóły o puszczeniu lodów na Dnieprowskim Limanie, w którém flotylla sprzymierzona zostawała w największém niebezpieczeństwie. Po kilku dniach ciągłego wiatru południowo-wschodniego, ogromna bryła lodu przed Kinburnem, w której zamarzłe były fregata *la Tonnante*, baty i szalupy kanonjerskie, oderwała się 26 Stycznia i niesiona była prądem Limanu na Oczaków, gdzie Rossyanie mogliby byli zniszczyć flotyllę kanonadą z moździerzy; szczęściem tejże nocy wiatr zmienił się i poniosł flotyllę wraz z pogruchotaną bryłą ku ujściu Limanu. W skutek biegłych i nadzwyczaj pracowitych manewrów, statki nasze wyszły nakoniec na morze i dziś flotylla bezpiecznie stoi na kotwicy, na południe Kinburnu, pod przykryciem fortów. Dwa statki, które najwięcej ucierpiały, posłane dla naprawy do Kamysz. *(P. P.)*

NIEMCY.

AUSTRYA. Połog Cesarzowej Jmci spodziewany jest w miesiącu Czerwcu.

— Zapewniają że Burmistrz Wiedeński P. Seiller mianowany będzie Radzcą Dworu.

Wiedeń, 23 Lutego. Podług korresp. z Wiednia do Gazety Powszechnej Augsburskiej, jest mowa o nowym rozkładzie stolic biskupich w Austryi i o utworzeniu kilku nowych dyecezyj.

— 16 b. m. rozpoczęte zostały roboty wysadzania prochem skał na Dunaju, znanych pod nazwaniem «Wrot żelaznych.» *(R. I.)*

ANGLIJA.

Królowa Jmć prezydowała 23 Lutego na Kapitule orderu Łaźni. Na tém posiedzeniu, odbytém z całą zwykłą pompą, Major-jenerał sir Richard England, Admirał sir Graham i lord Panmure, Minister Wojny, mianowani zostali kawalerami Wielkiego Krzyża, a Vice-admirał Lushington, Jenerał Wallace, Jenerał-lejtnanci: Richard Goddard, Rowan, Mac. Donald, Vice-admirał Barrington i Majorowie-jenerałowie Fred. Love, York, Lovell i Wetherall, Komandorami. Wielu innych mianowani *towarzyszami* czyli kawalerami. Xiążę Albert był Ojcem orderowym przy passowaniu jenerała sira England, Admirała Graham i lorda Panmure.

— Dekretem 22 Lutego Krolowa mianowała Lordem Baronem połączonych Królestw Anglii i Irlandyi sira Gilbert John Heatcote, baroneta, Członka Izby Deputowanych. Nowy Par ma tytuł Barona Aveland, przechodzący na potomków. *(P. P.)*

FRANCYA.

Czytamy w *Assemblée Nationale:*

«W Gazetach tak francuzkich jak i zagranicznych była mowa o tém, czy po konferencyach Paryzkich nastąpi lub nie Kongress Mocarstw Europejskich. Ta kwestya zdaje się być rozwiązana przez *Monitor*. W gazecie urzędowej czytamy:

«Pierwsze posiedzenie *Kongressu* będzie miało miejsce w przyszły Poniedziałek, 25 Lutego, w hotelu Ministra Spraw Zagranicznych.»

Kongress to więc, a nie Konferencya, odbywa się obecnie w Paryżu. Pozostaje wiedzieć, czy ta różnica ma całe znaczenie, jakie zrazu możnaby do niej przywiązywać i czy dzisiejsze zgromadzenie ma się zająć, prócz traktatu specyalnego z Rossyą, temi ogólnemi, europejskiemi kwestyami, które dawniej były przedmiotem zjazdów dyplomatycznych, przybierających nazwanie Kongressów.

«Kiedy w roku 1831 reprezentanci pięciu wielkich Mocarstw zebrali się w Londynie dla urządzenia kwestyj prawnych, które powstały z rozdziału Belgii od Hollandyi, zgromadzenie to nazywało się Konferencyą, ale prace jej ograniczały się ściśle do założonego przedmiotu.

«Dawniej jeszcze, już po Kongressie Wiedeńskim, Mocarstwa miewały inne zebrania, ale to w interessie powszechnym, które ztąd przybrały i zachowały nazwanie Kongressów. Takiemi były zjazdy w Aix-la-Chapelle, (Akwisgranie), Troppau, Laybach i nakoniec w Weronie, gdzie przez wszystkie Mocarstwa lądowe przyjęte zostało wdanie się Francyi w sprawy Hiszpanii, jako interess europejski.

«Sądząc więc z podobieństwa nazwań, Kongress Paryzki nie ograniczy się urządzeniem kwestyi specyalnej z Rossyą; wszakże, jak każdy widzi, jest to tylko nasze własne przypuszczenie.»

— Piszą do Gazety Powszechnej Augsburskiej, że podczas kiedy Rząd francuzki przedsięwziął dzielne środki iżby przez Paryzkie gazety nic nie wyszło na jaw z tego co się dzieje na konferencyach, gazety angielskie owszem będą usiłowały udzielać swoim czytelnikom ile można dokładne i świeże o tém wiadomości. Lord Palmerston mianowicie przysłał kogoś takiego do Paryża, który do Gazety *Morning Advertiser* będzie udzielał szczegóły o każdodniowym postępie obrad.

— Wielkiemu Wezyrowi towarzyszą w jego obecnem

posłannictwie Jego Zacność Afif-bey Kanclerz Porty, J. Z. Nureddin-bey, Pierwszy Drogman Dywanu Cesarskiego, Arifif-bey, Pierwszy Sekretarz, Dżelal-bey i Costaki Adosides, Drudzy Sekretarze.

— Piszą do Gazet Belgijskich 23 Lutego: «P. Benedetti wybrany został przez Rząd francuzki na Sekretarza Konferencyj; słychać, że na żądanie lorda Clarendon i Anglija będzie też miała swego Sekretarza. Jest do życzenia iżby inne Mocarstwa nie objawiły podobnych roszczeń.»

«Sławna fabryka porcelany w Sevres ma być wprędce przerobiona na koszary. W tej chwili plantuje się grunt na którym nowa fabryka będzie zbudowana w samym środku parku St. Cloud.

«Truppa teatru Francuzkiego (T. Français) poniosła wielką stratę w osobie Pani Allan, która umarła 22 b. m. z raka w żołądku. (Artystka ta dobrze jest znana w Petersburgu, gdzie lat kilka spędziła.)

«Obiady dyplomatyczne i koncerta w Tuileries następują po sobie bez przerwy. Ale z powodu wielkiej drażliwości lorda Cowley, Posła angielskiego, na punkcie pierwszeństwa miejsc za stołem, Cesarz nie zaprasza pełnomocników wszystkich razem, ale po kolei, raz samych tylko Angielskich, drugi raz Rossyjskich z Austryackiemi. Zachodzi pytanie: jak sobie poradzi hrabia Walewski na wielkim obiedzie, który ma dać dla wszystkich cudzoziemskich dyplomatów w przyszły Poniedziałek.

«Całe ciało Dyplomatyczne było bardzo uderzone kilku słowami Cesarza francuzów, powiedzianemi, jakby z zupełną pewnością pokoju do jednego z admirałów na wieczorze 21 Lutego: «W tym roku będziesz WPan mógł sobie wypocząć; nie będziemy potrzebowali służb waszych.» Te słowa doszły do lorda Clarendon i szlach. Lord nie zdołał ukryć swego nieukontentowania.

«Miasto Paryż zamierza dać świetny bal dla Dyplomatów Zagranicznych niezwłocznie po połogu Cesarzowej.

«Negocyacye toczą się zawsze o przybycie do Paryża Papieża, dla trzymania osobiście do chrztu potomka Cesarskiego. Zapewniają w świecie urzędowym, że Ojciec święty nie jest dalekim od zaskutecznienia tego żądania (*).

Paryż, 25 Lutego. Ktobykolwiek, lat temu ośm, w dzisiejszą rocznicę powiedział, że dziś otworzą się w Paryżu, pod berłem Cesarza, konferencye dla urządzenia ostatecznego kwestyi Wschodniej, tén bez wątpienia zostałby wyśmiany jako snowidz. Rewolucya tylko co była się dokonała, Królewska Rodzina była uciekła, Pałac Tuileries stał się przybytkiem dzikich band pospólstwa, *wolność*, *braterstwo*, *równość*, były w ustach wszystkich. Dziś nikt ani myśli o przesławnej Rewolucyi, Rzeczpospolitą zastąpiło Cesarstwo, Tuileries świetniejszy niż kiedykolwiek i w ten sam dzień, kiedy przed ośmiu laty, szalony motłoch pustoszył ten pałac, Napoleon III przyjmuje u swego stołu reprezentantów najpierwszych Państw Europy i na placu Bastylii, pomimo dzień świąteczny, nie widać prawie nikogo. Do tego roku dzień 24 Lutego, zawsze jeszcze cokolwiek przypominał Rzeczpospolitą, choćby usiłowaniem ozdobienia wiankami Lipcowej kolumny. Dziś nie było nic podobnego, ani nawet Policyantów, tak dalece Rząd jest pewnym, że nie zajdzie żaden szczególny okaz uczuć narodowych, nawet najbardziej niewinny. *(J. de S.-P.)*

— Hrabia Buol miał przedwczora posłuchanie u N. Cesarzowej Jmci Eugenii, dla złożenia Jej ozdob orderu krzyża Gwiaździstego, przysłanego od Cesarzowej-Wdowy Austryackiej.

— 24 b. m. Cesarz Jmć przyjmował na posłuchaniu publiczném jenerał-porucznika hrabię de Löwenhjelm, dotychczasowego Posła nadzwyczajnego i Ministra pełnomocnego Króla Jmci Szwecyi i Norwegii, odwołanego z tej posady i barona Manderström, mianowanego na jego miejsce.

— W Monitorze 25 Lutego czytamy: «Dziś, o godzinie 1, w hotelu Ministra Spraw Zagranicznych odbyło się pierwsze zgromadzenie Kongressu.

«Posiedzenie trwało do wpół do piątej.

«Uradzono, że między wojującemi armijami będzie zawarty rozejm, który ustanie sam przez się, bez poprzedniego wypowiedzenia, w dniu 31 Marca; ten rozejm nie ma żadnego wpływu na blokadę już ustanowioną lub ustanowić się mającą.»

— *Constitutionnel* z dnia 25 Lutego pisze: «Wszyscy Pełnomocnicy byli dziś zgromadzeni w Hotelu Spraw Zagranicznych o godzinie wpół do 2. Sardyńscy przybyli najwcześniej, obaj w koczyku (brougham), potém Tureccy w bardzo pięknym powozie; w kilka chwil poźniej zajechały jeden brougham i jeden kocz zamknięty: była to Anglija i Austrya. Pełnomocnicy Rossyi przybyli o kwadrans na 2. Hrabia Orłow, mimo swoje 70 lat nie wygląda jak na 50. Obfite acz siwiejące włosy, krok pewny i raźny, stanowią sprzeczność z nieco zwątloną powierzchownością barona Brunnow. Jenerał Orłow szybko poszedł po wschodach. Nie było straży honorowej dla przyjęcia dyplomatów; służba zwyczajna Ministerstwa Spraw Zagranicznych pełniona była przez kompaniją 12-go strzelców. Z resztą nie było wielkiego tłumu, który dopiero pomnożył się przy rozjeżdżaniu się z posiedzenia.»

Patrie następnie uzupełnia te szczegóły:

«Sala tak zwana *poselska*, gdzie Kongress się odbywa, obita jest karmazynowym atłasem i ozdobiona dwoma przepysznemi portretami Cesarza i Cesarzowej. Ta sala oddzielona jest od Gabinetu Ministra salą Urzędników służbowych Ministerstwa.

«Stół zajmuje środek salonu; dokoła jego jest dwanaście krzeseł.

«Inny stół jest dla Sekretarza Kongressu a inny jeszcze dla Pełnomocników, którzyby chcieli pisać na ustroniu.

«Pełnomocnicy siedzą w równej liczbie po prawej i po

(*) Przypominamy, że to mówi korrespondent Paryzki gazety Belgijskiej.

lewej stronie Prezesa porządkiem alfabetycznym, wprowadzonym na Kongressie Wiedeńskim.»

— Sekretarz Kongressu, P. Benedetti, jest Dyrektorem Sekcyi politycznej Minist. Spraw Zagran. do pomocy dodany mu Vice-Dyrektor tejże sekcyi. Żądanie lorda Clarendon, który chciał mieć swego stenografa, zostało uchylone. Ścisłe ostrożności są przedsięwzięte, iżby nikt nie mógł podsłuchać tego co się mówi w sali Kongressu.

— 24 b. m. był świetny wieczor w Tuileries, na który byli zaproszeni wszyscy Pełnomocnicy tak sprzymierzonych Mocarstw jak i wojującego. Na wieczorze byli przedstawieni Cesarzowej hrabia Orłow, Wielki Wezyr Aali-pasza i nowy Poseł Szwedzki. Cesarzowa miała naszyjnik z dyamentów zadziwiającej wielkości. Mówią że jest to podarunek Sułtana, złożony J. C. Mości tegoż dnia zrana.

Paryż, 27 Lutego. (Kor. Gaz. Ind. Belge.) Wczora Kongress nie zasiadał, a przedwczora dwaj pełnomocnicy lord Cowley i Mehemet Dżemil-bey nie byli na obiedzie u hrabi Walewskiego. Ztąd rozmaite pogłoski; i ci co je szerzyli i ci co wierzyli, nie wiedzieli, że kongress zbiera się tylko trzy razy na tydzień, w Poniedziałki, Srody i Piątki, ażeby dać czas dla zredagowania protokołów; że dwaj pomienieni dyplomaci nie byli na obiedzie z powodu małego między nimi zajścia co do etykiety, ale obaj byli tegoż wieczora u hrabi Walewskiego na koncercie. (Dalej taż korrespondencya mówi): Wszystko idzie jak najlepiej ku pokojowi; jeżeli między Angliją i Francyą były jakie rozróżnienia, takowe znikły zupełnie. Hrabia Walewski, w mowie, którą jako Prezes, miał na zagajenie Kongressu, zachował doskonałą miarę i powściągliwość.»

Tegoż dnia. (Telegraf.) Dziś, o godzinie 1 po południu, odbyło się drugie posiedzenie Kongressu.

Dziś na Giełdzie: 4½ procent. 96 fr.—3 procent. 73 fr. 10 centimów. *(J. de S.-P.)*

WŁOCHY.

SARDYNIJA. Protestanci w Genui otrzymali pozwolenie wybudowania kościoła w tém mieście; przedtém jeszcze zaczęli oni byli budować tamże szpital dla swoich spółwierców. *(J. de S.-P.)*

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

PARYŻ, *28 Lutego.* (Podług Nowej Gazety Pruskiej). Wczora było drugie posiedzenie Kongressu. Szczegóły narad niewiadome, wnosić wszakże należy, że zaczęto od rozpraw o Punkcie 5, ten bowiem powinien być rozstrzygniętym przed innemi. W nim to roztrząsają się *szczególne warunki*, odnoszące się do interessu Europy. Na pierwszem posiedzeniu, prócz rozejmu, przedmiotem rozpraw były, w ogólnych zarysach, wszystkie zagadnienia, przyczém jednomyślność między pełnomocnikami nie była naruszona, ale żadne zagadnienie, nie było w szczegółach rozbierane. Hrabia Orłow miał długą mowę, bardzo, jak twierdzą, sprzyjającą pokojowi.

Paryż, 29 Lutego. Posiedzenia Kongressu nie będą peryodyczne, jak doniosły gazety, ale będą zbierane w miarę przygotowania protokołów poprzedzających posiedzeń.—Ogólne przekonanie w Paryżu jest, że rzeczy idą szybkim krokiem ku pokojowi i że takowy będzie mógł być oznajmiony przez Cesarza przy otwarciu Izby Prawodawczej 3 Marca.

— Panna Rachel przybyła z Ameryki do Hâvre; w drodze okręt pocztowy który ją wiozł, był zatrzymany czas jakiś przez ławy pływających lodów.

— Na Giełdzie 28 Lutego, 4½ procentowe 96 fran. 25 cant. — 3 procentowe 72 franki 90 centimów.

LONDYN, *27 Lutego.* Za dwa tygodnie Król Belgów spodziewany jest na dni sześć do Londynu.

— Przodowy oddział flotty anglo-baltyckiej, wyszedł z Dunes do Kiel.

— Na Giełdzie dziś: Konsolidy 91⅝—Rossyjskie 5 proc. 104—4½ procent. 92½.

Londyn, 28 Lutego. (Tel.) Dziś, na Izbie Gmin, P. Muntz mówił przeciw utrzymującej się cenie złota i przeciw aktom Banku w tym względzie, wnosząc, iżby był ustanowiony specyalny w tym przedmiocie Komitet; Rząd sprzeciwił się wnioskowi, który też został odrzucony 115 głosami przeciw 68.

— Gazety 26 b. m. ogłosiły razem zawieszenie broni, oraz otwarcie żeglugi i rozpoczęcie blokady. Ta sprzeczność sprawiła niemiłe w publiczności wrażenie.

— Na Giełdzie 28 Lutego Konsolidy 91⅜—Rossyjskie 5 procent. 104—4½ procent. 92½.

WSCHÓD. Depesza telegraficzna z Semlina, odebrana w Wiedniu 27 Lutego wieczorem, donosi, że, podług nowin z Konstantynopolu z dnia 21 Lutego, Hatti-szerif, tyczący się swobod i prerogatyw poddanych Porty chrześcian, został odczytany na zgromadzeniu wysokich dygnitarzy duchownych, cywilnych i wojskowych, w tym celu wezwanych. Usposobienie umysłów było spokojne.

STOCKHOLM, *27 Lutego.* (Tel.) Gazeta *Alftonbladet* donosi, że został mianowany pod prezydencyą Xięcia Następcy Komitet dla wypracowania projektów ufortyfikowania Stockholmu i doliny Málar.

KOPENHAGA, *27 Lutego.* (Tel.) Wyrok uniewinniający Ministrów dawnego Gabinetu Oersted zapadł po 17 godzinach namowy. Członkowie samego Najwyższego Trybunału byli jednomyślni w wydaniu tego wyroku, ale wszyscy członkowie, dodani od Izby Deputowanych, (Landsthing), głosowali za skazaniem Ministrów na kary. *(J. de S.-P.)*

NAUKI.

O układzie wewnętrznym kuli ziemskiej.

Pandere res altâ terrâ et caligine mersas.
Virgilius.

Człowiek, który nadaje sobie wspaniały tytuł monarchy przyrodzenia, jeszcze nie całkiem wszedł w posiadanie swego

domniemanego państwa. Oddycha on czołgając się po ziemi, jak powiada Homer: zamknięty w najniższych warstwach atmosfery, jeżeli się poważy wznieść o jakie kilka tysięcy sążni, braknie mu tchu, zatrzymuje go zimno. Zapatrując się jedynie na krainę ktora mu jest dostępną, i tu nie zajął on jeszcze, nawet nie zwiedził wszystkich krajów, gdzie jego plemie mogło by się mnożyć, wśród obfitości płodów źwierzęcych i roślinnych ziemi i morza. Pięćdziesiąt miljonów mieszkańców Ameryki istnieją od bardzo niedawna, — powstałe z ludności europejskich, i głównie z plemion hiszpańskiego i angielskiego. Cóż powiedzieć o Australii, o Kalifornii i o kilku innych punktach kuli ziemskiej, gdzie akklimatyzuje się i rozwija człowiek. Geografija, której nazwa wskazuje naukę mającą za przedmiot opisanie czyli obraz ziemi, jeszcze daleka od swej zupełności. Meteorologija wyżej się wznosi; — obrała ona sobie za pole cały ten ocean powietrza, nazwany atmosferą, i otaczający swemi bezbrzeżnemi falami ziemię i morza, które pokrywa na głębokość około sześćdziesięciu wiorst. Po za tą granicą wzbijając się jeszcze wyżej, Astronomija *opuszcza* już *ziemię*, jak pięknie się wyraził Arystoteles, i dościga, za pomocą obserwacyi i *wzroku boskiego* Myśli, kończyn świata, dostrzegalnego dla naszych zmysłów.

O ile geniusz człowieka okazał się czynnym we wkraczaniu coraz głębiej w dziedzinę rozważań, dostępnych naukom obserwacyjnym, o tyle zdał się gardzić poznaniem natury gruntu który go dźwiga, i do którego, rzec można jest przykuty na wieczne czasy: bo rzadkie wstępowania na cyple śnieżne starego świata, wyprawy żeglugi powietrznej, jeszcze mniej częste, nie są dla rodu ludzkiego nawet tém, czém dla mieszkańców mórz jest polot pewnych ryb, podnoszących się na chwilę w powietrze, dla tego, aby znowu zapaść ciężko w łono żywiołu, co go były opuściły przeciw ogólnym prawom natury. Bardzo niedawną jest jeszcze ta nauka, co zebrała pewniki, jakich dotąd mogło dostarczyć o składzie wewnętrznym ziemi rozważanie gór albo warstw ziemi podniesionych przez katastrofy po sobie idące, które zmieniły postać i ludność kuli ziemskiej, jak równie jej meteorologiją. Kopalnie bezdenne, dokąd energija ludzka, naglona żądzą zysku, poszła była szukać węgla, żelaza, soli, wszystkich płodów metallicznych i plastycznych, dostarczyły szacownych danych o wzrastaniu ciepła w massie ziemskiej w miarę jak się dalej zagłębia, i o układzie warstwowym pokładów po sobie idących. Obok tego dozwolono było nauce organizacyi powołać na nowo do życia, z ich szczątków i obłamów, zagrzebanych w pokładach rozmaitych epok, zwierzęta, ptaki, ryby, muszle, drzewa i rośliny, natury dziś wygasłej, lub przechowującej się jeszcze w rodzajach pokrewnych. Ale po-pod temi warstwami, dostępnemi w głębokości porównawczo zbyt małej, cóż jest? Z jakich materjałów ta kula jest złożona? Czy są jakie komunikacye z tą głębią nieznaną naszego planety? Czy pokłady ziemi i skał, stanowiące nasz grunt pod niebem otwartym i głąb naszych mórz, zstępują, aż do środka samego kuli, formując jedną massę zsiadłą i mocno spojoną, albo też, czy po-pod tą skorupą stałą jest massa płynna i roztopiona przez gorąco, dźwigająca stałe lądy i dna oceanów, jak jezioro lub morze zamarzłe, dźwiga warstwę lodową lub bryły lodu oddzielone od siebie i połamane, pływające powierzchu? Dalej pójdziemy — byłożby niepodobieństwem, iżby rdzeń środkowa ziemi składała się z jakiej materyi rozpalonej sprężystej, chociaż mocno zgęszczonej, oddziaływającej z dołu w górę przeciw pokładom stałym przez siebie dźwiganym, i zawsze gotowej wydobyć się na zewnątrz, jak skoro by pewne przyczyny mechaniczne sprowadziły w zwierzchnej pokrycie rozpadliny, otwory, ujścia przez które mogłaby się wyzwolić.?

Takie są pytania, które od półwieku zaledwie, nauka jeszcze w kolebce zostająca, Geologia, zdołała jasno sobie założyć. Wprzód nim ma przystąpić do poszukiwań pożytecznych, umysł ludzi potrzebuje wiedzieć czego ma szukać. Pewnik to doświadczeniem stwierdzony, że pytanie dobrze założone, jest więcej niż wpół rozwiązane; a wielki dla nauki postęp, módz wyrzec, czego się nie wie. Żeby określić pojęcia, zacznę od twierdzenia, że wszystkie ciała przyrodzone ukazują się nam pod jednym z trzech stanów następujących: stałym, ciekłym i płynnym-sprężystym. Stan pierwszy jest dobrze znany, — pokłady skał, obszary ziemi, lasy, kamień, żelazo, nakoniec wszystkie ciała twarde, żyjące lub nieorganiczne, przedstawują nam jego przykłady. Stan ciekły nie mniej jest wiadomy: oceany pokrywające większą część ziemi wodą słoną, rzeki, jeziora, źrodła, strumienie, — nakoniec rozmaite płody mniej upowszechnione w naturze jak, Merkuryusz, oleje, krew i płyny zwierzęce, wino, alkohol, eter, wszystkie te substancye są to typy czyli wzory stanu ciekłego. Co do trzeciego stanu, stanu płynnego sprężystego, mamy jego wzory w powietrzu którém oddychamy, w gazie do oświecania, w gazie wodorodnym używanym do napełniania aerostatów i nakoniec w gazie bardzo ciężkim, który w głębi sławnej groty zwanej Psią, blizko Neapolu, i w tysiącu innych miejsc kuli ziemskiej, zadusza zwierzęta, które się w nim znajdą zanurzone. Para wodna jest także płynem sprężystym czyli gazem rozwijanym przez ciepło, i którego nieporównana dzielność łączy w sobie rzadkie w dźwigniach przymioty, szybkość i siłę.

Wszystkie te płyny sprężyste, te gazy, nacechowane są lekkością taką, iż będąc zamknięte w naczyniach wielkiej objętości, o bardzo mało pomnażają ich ciężar. Są więc one słabo spojone, mało zgęszczone, czyli, mówiąc językiem ścisłym fizyki, ciężkość ich gatunkowa jest bardzo mała. Byłoby jednakże wielkim błędem, mniemać, że lekkość jest własnością nieodłączną stanu sprężystego. Zamykając płyny w naczyniach żelaznych albo w grubych rurkach szklanych i nagrzewając je do wysokiego stopnia, z wystawieniem się na niebezpieczne wybuchy, potrafiono je, w ostatnich czasach, zamieniać w gaz w małej objętości, i nadać im tym sposobem wielką spojność, połączoną z straszną sprężystością. Woda, alkohol, eter, uległy tej zadziwiającej zmianie, i jeżeli wyobrazimy sobie materye ziemskie zamienione

tym sposobem w gazy przez ogień środkowy kuli, nie trudno będzie sobie wystawić że takie płyny łączą obok ciężkości pięć lub więcej razy przechodzącej ciężkość wody, siłę sprężystą dostateczną do dźwigania ciężaru pokładów ziemskich, od powierzchni aż do samego środka.

Nie wdając się tu w wykład teoryj pochodzenia astronomicznego ziemi, przytoczymy tylko, że kosmogonija mechaniczna Laplace'a wystawia nam ziemię i planety skupiające się w stanie płynności sprężystej, tworzące massy mniej więcej zaokrąglone, obracające się dokoła swych własnych osi i przechowujące w swem wnętrzu ogień co go otrzymały ze swego słonecznego pochodzenia. Buffon wyobrażał też był ziemię pierwiastkowo z płynu ognistego, przypuszczając iż to była drobna cząstka materyi słonecznej, oderwana przez starcie się z jakimś kometą; ale nadawał on tej odbitej od słońca materyi tylko ciekłość płynną, właściwą materyom roztopionym, a nadto przypuszczał, że przez ciąg długich wieków swego istnienia, ziemia miała czas ostygnąć aż do samego środka i zamienić się w bryłę. Otoż czemu właśnie sprzeciwiają się wszystkie fakta nauki nowoczesnej. Teorya Laplace'a jest tedy wielkiem naprowadzeniem na tę prawdę udowodnioną skądinąd, że ziemia jest płynną.

Na czém prawie zawsze zbywa badaniom naukowym, to na interessie chwili obecnej. Prawa ogólne natury są tak dalece stałe, iż nie wiele zależy na tém dowiedzieć się dziś czy jutro o tym lub o owym wypadku nauk obserwacyjnych. Wszakże Astronomia i Meteorologia, dla peryodycznych swych zjawisk, bądź przewidzianych, bądź trafem zdarzanych, nastręczają nieco więcej tego co nazywają dziś *tegoczesnością;* ale kiedy się niema czego spodziewać lub obawiać ze zjawisk przyrodzenia, rzadko się o nie frasuje. Przedmiot tu przez nas rozbierany stał się zajmującym dla publiczności z powodu trzęsień ziemi świeżo zdarzonych w rozmaitych miejscowościach Europy. Kiedy okoliczność nieprzewidziana zwróci uwagę powszechną na fakt czy katastrofę fizyczną, wielu udaje się do tych, którzy, jak mniema, mogą dać im jakąś wiadomość z tego nieznanego kraju,—co go zowią Nauką. Wówczas wierzy się ślepo zapytywanemu, wymaga się od niego wyroczni, nie dowodzeń. Nie tak się rzecz ma wszelako w okoliczności niniejszej: każdy ma przekonanie że ziemia jest stała i niewzruszona, że grunt jest zimny i wilgotny, że wydrążając studnie głębokie lub kopalnie, znajdujemy wodę, a nie ogień. To też w chwili kiedy się kto odezwie z nowszemi wnioskami nauki co do ognia centralnego, ruchomości lądów, pływających po rozpalonej rdzeni, — okrzyk niedowiarstwa wyrywa się z ust wszystkich.—Mój panie, nie uwierzę ja nigdy, żeby obszary ziemi, żeby skały twarde mogły pływać po czémś miękkim i roztopionym. — Toć według systematu Pana dośćby wykopać studnię, należycie głęboką, aby z niej czerpać ciepło: byłoby to bardzo pożyteczne, ale kompletnie nie daje się przypuścić. — A potém, dla czegoż ziemia nie drży codzień, jeżeli się opiera na roztopionej rdzeni? — Czemu ogień centralny nie wydobywa się na powierzchnią kuli, tak jak woda jeziora wychodzi na wierzch kiedy lody się połamią? Raczże zważyć, żebyśmy czuli pod naszemi nogami to wielkie gorąco środkowe, co go przypuszczasz, i że lody biegunów i lodowiska Szwajcaryi bardzo prędko zostały by stopione. — Podług Pańskich idei, otwór jaki głęboki w ziemi, jakiś rozszczep w zruszonym skał podkładzie, stawałyby się istnym kotłem, którego dno byłoby jak na ogniu, i który, napełniany wodą przez źródła podziemne, dostarczałby ukropu pełnemi brzegami. Tym sposobem dosyć było by wydrążyć w ziemi głęboką gaŀeryę, żeby tam mieć upał letni! Jak Pan wytłumaczysz zresztą wulkany za pomocą swego ognia centralnego? Gdyby ten ogień przyrodzony raz przerwał skorupę, stanowiącą nasz ląd, bylibyśmy już dawno na popioł spaleni, my wszyscy i wszystko co nas otacza.—Potém następują zapytania: Czy prędko będziemy mieli trzęsienia ziemi? W jakiej porze roku zdarzają się one? Można-li je przewidzieć, od nich się zabezpieczyć i t. d.? Nie zniewalając siebie iść trop w trop za dopytującemi się w ich wymaganiach, oto są odpowiedzi kategoryczne na wszystkie zagadnienia, jakie się w właściwym porządku nastręczają.

(Dal. ciąg nast.)

Ogłoszenia od Rządzącego Senatu.

Do 2 Oddziału 5 Departamentu weszły w roku 1856 sprawy z gubernij:

Grodzieńskiej, 20 Stycznia:

1.) Szlach. Benedykta *Zieleńskiego.*

2.) Szlach. Jana *Kosińskiego.*

Wileńskiej:

3.) Szlach. Ign. *Daniszewskiego.*

4.) Członków Wileńskiej szlach. Opieki Marszałka *Ciechanowieckiego*, Sekretarzy Gub. *Jazdowskiego*, *Narzyńskiego*, Radzcy Honor. *Drozdowicza*, obyw. *Jazdowskiego.*

5.) Szlach. Jerzego *Bołądzia.*

6.) Obyw. syna *Jarowego-Rajewskiego.*

Grodzieńskiej.

7.) Szlach. Hier. *Siekluckiego.*

Wileńskiej.

8.) Szlach. Jana *Szczuki.*

Podolskiej, 21 Stycznia:

9.) Szlach. Jakuba *Kubaszewskiego.*

Mińskiej.

10.) Włośc. *Doroszki.*

Grodzieńskiej:

11.) Szlach. Pawła *Zaleskiego* i Pawła *Żera.*

25 Stycznia:

12.) Pomocnika aptekarskiego *Reimersa* i szlach. Dominika i Władysława *Karwowskich.*

13.) Członków Grodzieńskiej Izby Dóbr Państwa i mierniczego *Kamińskiego.*

14.) Appelacyjna, włośc. *Żamojtuka.*

—

Kancellarya 1 Oddziału 3 Depart. wzywa strony do odczytania i podpisania w terminie przepisanym art. 2573 Tomu X Układu Praw, zapisek w sprawach weszłych 31 Stycznia 1855 z Izby Cywilnej Kowieńskiej:

1.) Włośc. *Pobarszko*, poszukującego wolności, z pod władania obyw. *Żelichowskiego*.

2.) Włość. *Szmidta*, poszuk. woln. z pod wład. obyw. *Montwiłły*.

—

Do 1 Oddziału 3 Departamentu weszły sprawy:

Od Grodzieńskiego Cyw. Gubernatora, 1856, Stycznia 26.

1.) O kaplicy murowanej w majątku Jabłonnej, spornej między Duchowieństwem Prawosławnem i dziedzicem *Eysymonttem*.

2.) O placach po-fabrycznych w m. Grodnie, spornych, między Gminą tego miasta i Towarzystwem Dobroczynności.

3.) O włośc. *Karpaczu*, spornym między Skarbem i obyw. *Pruszyńskim*.

Z Podolskiej Izby Sądu Cywilnego, 26 Stycznia:

4.) Szlach. *Wernickiego* z siostrą jegoż *Pawłowiczową* o dział.

5.) Kupca *Goltmana* z obyw. *Koseckim* o pieniądze.

6.) O wydziale mieszczce *Ruchli-Lejzerson* części z majątku pierwszego jej męża.

Od Kowieńskiego Cyw. Gubernatora 27 Stycznia.

7.) O skarbowych i prywatnych długach niewypłatnego dłużnika obyw. Franciszka *Komorowskiego*.

—

W 2 Oddziale 5 Derpatamentu Senatu naznaczone są do wysłuchania sprawy: z gubernij:

na 20 Lutego,

1.) Grodzieńskiej, szlach. *Zaleskiego*.

2.) Wileńskiej, Józefy *Szadiłłówny*.

3.) Kijowskiej, Szlachcianki *Horodeckiej*.

4.) Wileńskiej, staroz. Icka Srola *Bermatow*, Icka *Bejlin* i włośc. *Kozakiewicza*.

5.) Kijowskiej, włośc. *Bucyk* i *Witko*.

6.) Mińskiej, włośc. *Doroszko*.

na 21 Lutego:

7.) Wileńskiej, szlach. Jerzego *Bołądzia*

8.) Wileńskiej, Ober-oficerskiego syna Juljana *Bartoszewicza*.

9.) Podolskiej, obyw. Stef. *Majewskiego* i Edw. *Siedrockiego*.

10.) Wołyńskiej, włośc. *Bondiuruk* i *Kriworuczka*.

11.) Grodzieńskiej, nieletniego szlach. Jana *Kosińskiego*.

12.) Wołyńskiej, o wycięciu spornego między miastem Owruczem i Skarbem lasu.

13.) Podolskiej, szlach. *Gdowskiego* z *Wiszniewskim*.

14.) Kijowskiej, dym. Podpor. *Paszkowskiego*.

na 23 Lutego:

15.) Kijowskiej, felczerów lazaretu Stawnieckiego na skargę włośc. *Rabokoka*.

16.) Kijowskiej, włośc. *Haponenko*, poszukiw. wolności.

17.) ——— szlachc. *Krzyżanowskiej* na skargę włośc. *Mielnikowej*.

18.) Wołyńskiej, Starszyzn byłej okolicy Trojanowskiej.

19.) Wileńskiej, szlach. *Daniszewskiego* ze staroz. *Lewinową*.

20.) Wileńskiej, szlach. *Jarowego-Rawskiego*, o włośc. *Siemaszko*.

21.) Grodzieńskiej, włośc. *Żamojtyk* ze staroz. *Goldstedtem*.

—

W Konsultacyi, naznaczona do wysłuchania sprawa: na 3 Marca.

Za skargą szlach. *Olszańskiej* na rozdział majątku *Wisłockich*.

(Ogł. Sen. 16 Lutego 1856.)

—

Do 2 Oddziału 5 Departamentu weszły w 1856 sprawy, z gubernij:

27 Stycznia:

1.) Wołyńskiej, włośc. *Ilanika*.

2.) Szlach. *Markiewicza* i *Tołkacza*, włośc. *Prokopow* i *Stiagajło*, żyda *Wildmana*, mieszczan *Grosow* i t. d.

3.) Kowieńskiej, włościan wsi Lenar *Gabrialajtis*, *Arbaczewskiego*, i innych oskarżonych o napad na dom Orłowskich.

4.) Włośc. Matyldy *Bautżow* inaczej *Tyc*.

30 Stycznia:

5.) Wileńskiej, Burmistrza Trockiego *Nesterowicza* i Członków Trockiego Ratusza.

31 Stycznia:

6.) Mińskiej, Kupca *Hryszczenkow*.

7.) ——— włość. *Wysockiego* i *Komarnika*.

—

Kancellarya 2 Departam. wzywa strony do odczytania i podpisania w terminie przepisanym 2573 artyk. Tomu X Układu Praw zapiski w sprawie,

o poszukiwanem przez Sztabs-kapitana *Żudrę* i żonę jego lesie Hadinkow, z pod władania obyw. *Bawera*.

(Ogł. Sen. 20 Lutego 1856.)

OD REDAKCYI.

I.

Osoby które zaprenumerują na Tygodnik po 15 Kwietnia, odbiorą wszystkie numera, wydane od Nowego roku.

II.

Z powodu Zapust, następny Numer Tygodnika wyjdzie w przyszły Piątek, 2 (14) Marca.

Печатать позволяется С.-Петербургъ, 23 Февраля 1856 года. *Ценсоръ Н. Ахматовъ.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.